

W walce o tytuł mistrza Polski

Pogoń z trudem osiąga z Polonią wynik 2:2 (1:0)



MISTRZOWSKA DRUZYNA POLSKI W LATACH 1923, 1924, 1925 — POGON (LWOW)

Lachowicz, Olcarczyk, Giebartowski, Deutschman, Fichtel, Hanke, Wyżykowski, Batsch, Kuchar, Garbień, Szabakiewicz.

Kiedy renomowana drużyna mistrza Polski wbiegła w ubiegłą niedzielę, d. 14 b. m. na boisko w Agrykoll, nikt nie mógł wątpić, że ogląda jedenastkę, która z Polonią musi wygrać. I to wygrać wysoko.

Ponure prognozy dla Polonii

Akcje warszawiaków spadły jeszcze bardziej, gdy w składzie jej zamiast kontuzjowanego obrońcy Bułanowa ujrano młodego gracza drugiej drużyny, Nowikowa, a zmalowały niemal do zera już po pierwszych paru minutach gry, gdy na bramkę Polonii — jak grad leciały ostre strzały Garbienia i Kuchara, a szybkie ich przeboje raz po raz groziły katastrofą warszawiaków.

Tymczasem każda dalsza minuta gry wykazywała, że walka będzie bezwzględna i nieustępliwa do ostatka. Polonia walczyła z determinacją o każdą piłkę, umiennie rozkładając swe siły i nie ekspansując ich w pierwszej połowie.

Mecz przybrał charakter walki twardo, rozumnie i pełnej rutyny. Brakło w niej niewątpliwie jakichś genialnych, szaleńczych improwizacji Janków, Lothów, brakło wyrafinowanych, koronkowych posunięć Kaluż; w obu drużynach wielkie talenty zastąpiono zespołowością, a romantyczne porwy — twardą pracą ludzi wykwalifikowanych w swym fachu. Kwalifikacje lwowiaków okazały się notabene przedniej jakości: skomplikowana maszyna całej drużyny pracowała do przerwy bez zarzutu. Kółka napadu zebrały się świetnie z pomocą, ta ze swej strony była sprężniona aż może nazbyt mocno z parą obrońców i bramkarzem.

Gracze Pogoni

Lachowicz spokojny, choć może nazbyt ufnym w siebie, znajdował kolosalną ostoję w trzech filarach defensywy Pogoni: Giebartowskim, Olcarczyku i Hanke.

Fichtel, jak zwykle, nadrabiał brak biegu i walorów fizycznych gra notorycznie foul, a Deutschman nie mógł sobie dać rady ze świetnym Zimowskim.

W napadzie, poza słabym Wyżykowskim, pozostała czwórka stanowiła

zwarty monolit ofensywny. Zaden z nich nie miał jednak swego dnia: dośrodkowania Szabakiewicza trafiały w próżnię, Garbień bombardował ciagle w aut, Kuchar ryzykował strzały zbyt dalekie, a Bacz nie mógł w ogóle na nie się wysilić. Mimo to ich akcje w polu miały swój wyraz i moc.

Polonia

W Polonii defensywna grała pierwszo-

rzędnie. — Gross jak zwykle niepewny technicznie, ale odważny, szybki i zwinny nie miał wiele do roboty. Między innymi — bodaj że najlepszy gracz obu zespołów był opoka, o którą rozbiły się nawet tak renomowane „tanki”, jak Garbień, Kuchar i Bacz. Debiutujący Nowikow, początkowo niepewny i stremowany, szybko się rozegrał i był doprawdy godnym partnerem Międzyzyskiego.

W linii pomocy rolę swą spełnił najlepiej bodaj że Maderski. Mimo to nie można pominąć milczeniem kolosalnej pracy Lotha I, najbardziej ofensywnego pomocnika obu drużyn. Loth IV twardy w defensywie i pewny w taktyce — jest bezdzielny biegowo; na swoje też wyłącznie konto musi zapisać pierwszą bramkę, strzeloną przez Pogon.

Najślabiej prezentował się napad Po-

lonii, któremu brak było szybkości i zwinności.

Najlepszym i można powiedzieć — wprost doskonałym graczem *tej linii Polonii był prawoskrzydłowy Zimowski. Zwinny, szybki, dobry technicznie odbijał on wyraźnie od pozostałych współgraczy. Cóż, kiedy ci ostatni nie potrafili go odpowiednio wyekspluować, grając nim nazbyt rzadko. Kwalifikacje pozostałych napastników mala-

ły w miarę przesuwania się z prawego skrzydła na lewe. Tupalski przy kolosalnej wytrzymałości i dużym ciągu na białko, wykazał jak zwykle małą szybkość i zwinność. Grabowski, będąc w słabej formie fizycznej, był również o wiele za wolny. To samo tyczy Bułanowa i Jelskiego, z którego jednak może wyrobić się dobry gracz.

Czem górowała Pogon nad Polonią

Reasumując wszystko wyżej powiedziane trzeba skonstatować, że atuty którymi Pogon była Polonię przez większą część gry były: większa szybkość i ruchliwość, oraz lepsze ustawianie się graczy w polu. Tyczy to specjalnie napastników Polonii, którzy stale chowali się za pomocnikami lwowskich, tak, że nie było wprost fizycznej możliwości dostarczenia im piłek.

Atuty mistrza stolicy

Natomiast warszawiacy zaszachowali gości, większą wytrzymałością fizyczną, oraz związaniem z tem ściśle — lepszym rozłożeniem swych sił na przeciąg całego meczu.

To też w rezultacie nietylko że potrafili oni wygrać mistrzostwo Polski jeden cenny punkt, ale sięgali hardo i zdobywco także do drugiego.

Nokdaun Pogoni

Ich 25-minutowy zryw końcowy był rzeczywiście pięknym zwycięstwem taktycznym. Udał się też w zupełności: przeciwnik został wyczerpany, przyparły do sznurów ringu; leżał nawet nokdaun.

Na znokautowanie jednak zabrakło czasu. Przy tak emocjonującym przebiegu gry, nie dziwnego, że mecz niedzielny publiczność warszawska wzięła, jak chyba żadna gra w r. b.; w gorących momentach zarówno trybuna, jak galeria trzęsły się od półprzymotnych krzyków, a pełnie wyrazu entuzjazmu widzów znalazł dopiero po gwizdku końcowym, kiedy tłum wpadł na boisko, zalał je czarna swą wezbraną falą; na której grzbiętach wypłynęli ulubieni gracze Polonii, niesieni w triumfie ku szatniom...



MISTRZ OKREGU WARSZA WSEJEDU — POLONJA

Gross, Nowikow, Międzyzyski, Maderski, Loth I, Loth II, Zimowski, Tupalski, Grabowski, Jelski, Bułanow I.

Jak Polonia zdobyła pierwszy punkt w mistrzostwie

Czwarty z kolei mecz o mistrzostwo Polski (nie liczymy pierwszej gry Polonii — Pogoni we Lwowie) przyniósł wynik niemniej sensacyjny jak 2:2 i 7:1 Pogoni z Warta.

Mistrz Polski stanął w najslabszym swym składzie: Lachowicz, Olcarczyk — Giebartowski; Hanke — Fichtel — Deutschman; Wyżykowski — Bacz — Kuchar — Garbień — Szabakiewicz.

Natomiast w Polonii brakowało Bułanowa II w obronie i Krygiera w napadzie. Ponadto Alaszewskiego zastąpił Jelski. Skład jej więc wyglądał: Gross; Międzyzyski — Nowikow; Maderski — Loth I — Loth IV; Zimowski — Tupalski — Grabowski — Jelski — Bułanow I.

Grę zaczyna Polonia, lecz zaraz traci piłkę, aby znów ją uzyskać i przeprowadzić bardzo niebezpieczny atak lewą obroną, zakończony strzałem Bułanowa, schwytanym przez Lachowicza.

W odpowiedzi Pogon przeprowadza całą serię uporczywych akcji zaczepnych. Motorem ich jest Kuchar, który z każdej pozycji — co chwila próbuje swej sily przebojowej. Kilkanaście minut tych ataków przynosi w 13-ej min. pierwszy punkt dla Pogoni: Garbień przebiega się na lewe skrzydło i podaje piłkę w tył do Liacza, ten przdużu ją do Kuchara; Loth IV, mimo, że ma 2 mtr. bliżej do piłki, niż Iwowianin, startuje tak ślamazarnie, że ostatni strzela niemal nie atakowany. Gross na strzał nie reaguje, jakkolwiek powinien próbować bronnić. Gol!

Pogon prowadzi 1:0

Polonia zrywa się do kontrataku. Zwinny Zimowski przebiega się i strzela — piłka skacze przez Lachowicza... tuż obok słupka. Sędzia p. Kowalski z Lublina ciągle psuje grę zbyt czynnymi gwizdkami; jego rozstrzygnięcia przy-

foulach są więcej niż przecelzone z wyjątkiem ma się rozumieć gry Fichtla; ponadto najczęściej wychodzą one na korzyść drużyny popelniającej przestępstwo.

W 29-ej minucie kapitalny direct Hankego bronii Nowikow rozpaczliwie na aut. W cztery minuty później przebiega Bułanow; mimo foulu Olcarczyka piłka zostaje przy graczach Polonii, gdyż przejmują ją nieobstawiony Grabowski.

W powietrzu wisi nieuchronna bramka. Sytuację „wyjaśnia” niczem niezasadniony gwizdek sędziego: rzut wolny — Grabowski strzela na aut.

Na 8 minut przed przerwą ręka Hankego na polu karnym; sędzia każe czekować rzut wolny z linii.

Paauza 1:0.

Po zmianie stron już druga minuta

przynosi piękną kombinację Bułanow — Zimowski — Tupalski zakończoną gwólką ostatniego tuż nad poręczką.

Jest to najpiękniejszy i najbardziej wartościowy moment całego meczu.

2:0 dla Pogoni

Kontratak Pogoni jest hardo: sześć silny; Bacz ogrywa obronę gospodarzy i podaje piłkę Garbienowi, który strzela nie do obrony przy spóźnionej o ułamek sekundy interwencji Nowikowa.

Gra przerzucana szybko z poc jednej bramki do drugiej przynosi za chwile niebezpieczny strzał Grabowskiego, schwytany szczęśliwie przez Lachowicza, a w parę minut potem — murowana sytuacja z 5-ciu metrów zaprzeczona przez Garbienia.

P. Z. P. N. zawieszony w czynnościach!

Na niedzielnym zebraniu najwyższej instytucji sportowej, Związku Związków, zapada uchwała znamienna i smutna. Zawieszono najpotężniejszy polski związek sportowy — P. Z. P. N.

Jeżeli naczelna nasza władza sportowa wzięła się na podobną uchwałę, mającą wszelkie znamiona skandalu, musiła mieć ważne powody po tem.

Swojego czasu uchwała walnego zgromadzenia Z. Z. w obecności delegatów P. Z. P. N.-u, postanowiono wpłacić do kasy naczelnej instytucji sportowej 1 proc. od podatku od wszelkich zawodów piłkarskich.

Pieniądze z owego podatku wpływały do kas P. Z. P. N.-u i pozostawały tam. Wszelkie interwencje Z. Z. pozostawały bez skutku. Nie chcą wy-

wolywać jeszcze skandalu, nie chcą wprowadzać fermentu w polski stosunki sportowe, Z. Z. usiłował złożyć z P. Z. P. N.-em ten zatarg już przekraczający miarę zwykłej „wysyl”.

Postanowiono wówczas, że pretekst do „kas Z. Z. wpłacać będą bezpośrednio O. Z. P. N.-y. Co robi P. Z. P. N. Prowadząc dalej swą „politykę”, w okólniku do Związków okręgowych, apeluje rozporządzenie Z. Z.-u.

A więc wojna, wojna bezmyślna, nieparlamentarna. Wojna zakończona uchwałą P. Z. Z., dyskwalifikująca zarząd P. Z. P. N. o ile do dn. 15 grudnia nie wpłaci należnego podatku i o ile nie cofnie swego zakazu z dn. 23 września, o wpłaceniu podatku wprost do kas...

Pod koniec czwartego kwadransa gry netujemy

pierwsze opresje Pogoni, która jednak bronii się załamie i wprost z brutalną determinacją. Jej konsekwencją jest opuszczenie na kilka minut boiska przez Grabowskiego, kopniętego przy strzale przez Fichtla.

W 27-ej minucie Tupalski zderza się z Lachowiczem i nokautuje go. Po trzech minutach przerwy bramkarz Pogoni gra znów na swej pozycji, gdzie napad warszawski nie daje mu chwili wytchnienia.

Pierwszy punkt Polonii

Jest konsekwencją kilkunastominutowej upartej akcji ofensywnej. — Po strzale Tupalskiego Jelski „wykańcza” piłkę odbitą niefortunnie od Lachowicza. — 2:1.

Moment ten jest punktem zwrotnym meczu. Lwowiacy postanawiają grać na zwłokę. I tu właśnie leży przyczyna ich niepowodzenia. Poprostu „gubi” ich nadmiar rutyny i pewność siebie, że w ciągu końcowych paru minut potrafią oni utrzymać swe jednobramkowe zwycięstwo.

Tym razem los jest mściwy i zażarte ataki Polonii, mimo determinacyjnej obrony gości, przynoszą gospodarzom szczerze zapracowane

wyrównanie

z trudnego do trzymania strzału Zimowskiego.

Na trybunach i galerii temperatura podnosi się do stanu wrzenia. Publiczność widzi miazdzącą przewagę Polonii i wietrząc sensację jej zwycięstwa, wpada w trans, obserwowany tak często na boiskach Italii, Francji, Hiszpanii, czy nawet Lwowa.

Zwycięstwo jednak nie jest Polonią sążone. I słusznie. Byłoby ono jednak niezasłużone.



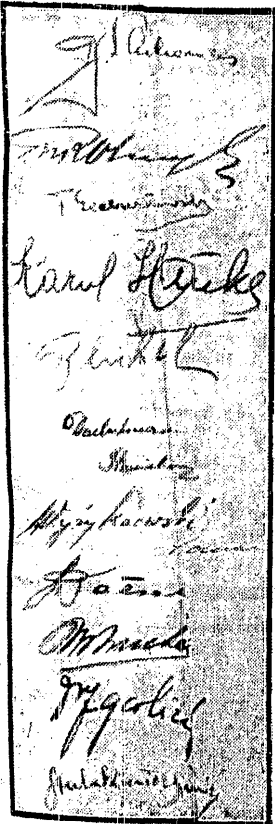
POGON — POLONJA 2:2

Pod bramką Polonii walczy o piłkę Gross, Nowikow i Kuchar.

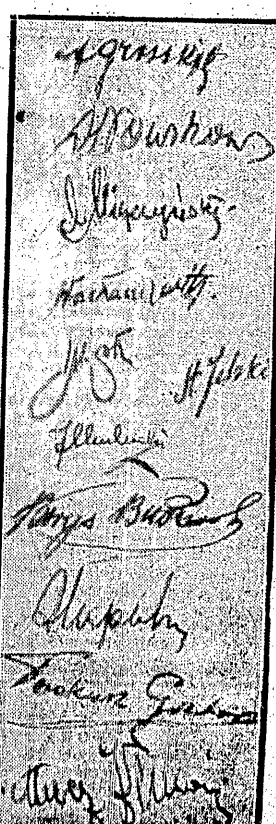


LODZ — WARSZAWA 20:20

W turnieju międzyszkolnym siatkówki zwyciężyła Łódź 15:6 i 15:14.



AUTOGRAFY GRACZY POGONI



AUTOGRAFY PIŁKARZY POLONJI

Rewja tegorocznych biegów na przełaj
O.1 styczniowego zwycięstwa Kostrzewskiego do listopadowych triumfów Freyera

Wielki sezon Polskiego Zw. Narciarskiego
Znajdźcie swój wyraz zarówno w dziedzinie sportowej jak i organizacyjnej

Bieg na przełaj! Ilekroć raz owo nieszczęsne jeszcze parę lat temu zstąpił...

Banaszkiewicz, 8) Centkiewicz (Vars.), 9) Michałak (Warsz.), 10) Orłowski, 11)...

4 i pół km. czas 15:19.6 Dwa następni to Nogał i Rochowicz (Warta). Osta...

Zima zbliża się do nas wielkimi krokami. Piłkarze, lekkoatlety i t. p. z...

zadu Głównego Pol. Zw. Narciarskiego, na której organizatorzy w sposób...

dobrowolnej konkurencji o pierwsze miejsce, zając pełną satysfakcję w zdo...

Drugi czynnik, na którym opiera się popularność biegów na przełaj — to...

Wspaniale czasy, jakie osiągnął na obu biegach (mistrzostwo 10 km. 35 m...

Wspomniał, że w Warszawie, wszyscy świeżo...

W zeszłym tygodniu odbyła się w Warszawie konferencja prasowa Z...

Wielki sezon narciarski, który bawi Czytelnika swym świetnym felietonem z...

W sprawie tej starania zarządu głównego, czy specjalnego komitetu, który...

Życie sportowe w Warszawie

Mecze niedzielne

Walne zebranie Varsovii

Ruch — Makabi 1:1. Rozegrany na boisku Skry, wobec blisko 3000 tłumy...

Przewaga A-klasowych była stale widoczna. Skra zagrała bramce...

W Legii najlepiej szedł atak Krawus, Ciszewski — Łańko Wypylkowski —...

W jednym sezonie zdobyć można tylko jedną odznakę, tak, że bieg...

Końcówce 20 minut drugiej połowy na leżą już do Makabi, która stale naciska...

Mecz koszykówki A. Z. S. — Varsovii 23:11. 14.11. Zawody rozegrane w...

W jednym sezonie zdobyć można również przez trzykrotne zdobycie bronzowej...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

Sędziował dobrze p. Krukowski. W. S. H. — Politechnika 2:2. Doroczno...

Dnia 7 b. m. w sali C. T. R. przy licznym udziale członków odbyło się doroczne...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

W. S. H. — Politechnika 2:2. Doroczno spotkanie między reprezentacjami...

Przez inż. Jan Girtler, I vice-prezes Jan Hoppe, II vice-prezes Wanda Opechowska...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

Legia — Skra 9:1. Legia, występując w pierwszym swym składzie przeciwko...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

W sezonie, w którym wygrał zagranicę, są bardzo liczne wyprawy zagranicę...

ŻYCIE SPORTOWE NA PROWINCJI

RADOM

Gwiazda (Warszawa) — Barkochba (Radom) 3:0 (1:0). 14.11 — Spotkanie z...

LUBLIN

Sokół — Hakoah 3:1. C-kl. Sokół potrafił...

ŁÓDŹ

L. K. S. — L. T. S. G. 2:2 (1:0). 14.11. Mecz...

GÓRNY ŚLĄSK

Amatorski K. S. — I. F. C. (Katowice) 3:2 (1:1). 14.11. — Spotkanie towarzyskie...

ZAGŁEBIE DĄBROWSKIE

K. S. Victoria (Czesłostowa) — Sek. K. S. Sarmacja 0:2 (0:0). Zawody o...

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. I. Szturm, Zamość. Najwidoczniej nagroda nie przypadła panu w udziale...

Z BOISK ZAGRANICZNYCH

Mistrzostwo Ameryki w biegu na 10 mil ang. (16.090 mtr.) zdobył w doskonałym...

skiego „Sporttagblattu” z ostatniego tygodnia...

Budapeszt, Węgry — Kispesti 4:1 (2:0). Eszen 14.11. Niemcy Zachodnie — Holandia...

Węgry — Szwecja 3:1 (2:0). Budapeszt 14.11.

Mecz ten rozegrano na boisku Ferencvarosi. Węgrzy mieli przewagę...

Węgry — Szwecja 3:1 (2:0). Budapeszt 14.11.

Mecz ten rozegrano na boisku Ferencvarosi. Węgrzy mieli przewagę...

Węgry — Szwecja 3:1 (2:0). Budapeszt 14.11.

Mecz ten rozegrano na boisku Ferencvarosi. Węgrzy mieli przewagę...

Węgry — Szwecja 3:1 (2:0). Budapeszt 14.11.

Mecz ten rozegrano na boisku Ferencvarosi. Węgrzy mieli przewagę...

NAJWIĘKSZY WYBÓR CZAPEK SPORTOWYCH od zł. 4. Kapelusze kraj. od 12 zł. Kapelusze zagr. od 25 zł.

MEKOWSKI, Pl. Trzech Krzyży 18

Wszystkie sprzęty do ćwiczeń w walce NA BAGNETY WYROBU WŁASNEGO. DUŻY WYBÓR SZPAD, SZABEL, FLORETÓW, MASER I RĘKAWIC

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 16/18

Wszystkie sprzęty do ćwiczeń w walce NA BAGNETY WYROBU WŁASNEGO. DUŻY WYBÓR SZPAD, SZABEL, FLORETÓW, MASER I RĘKAWIC

Dr. HENRYK SZATKOWSKI

KRAKÓW O LIDZE PIŁKARSKIEJ

Opinie p.p. Cetnarowskiego, Dembińskiego i Obrubańskiego

„Już w ostatnim numerze naszego pisma poruszyliśmy sprawę Ligi. Stało się wówczas na punkcie widzenia niektórych obserwatorów, i z tychże wiadomości, jakie do opinii publicznej się przedostały, wysłaliśmy listy, że o Lidze trzeba mówić publicznie, zainteresować nią jaknajszersze warstwy społeczeństwa, bo kwestja ta ma pierwszorzędne znaczenie. Kraków jest jeszcze i dziś odczyniątkiem do sportu tego nie jest rozpowszechniane. Tu też, w siedzibie P. Z. N., należałoby szukać ludzi, którzy z P. N.-u, należą do sprawy sportowej i w sprawie Ligi coś do powiedzenia. Do nich też udaliśmy się napierw.

„Ab Jove principium — to też zaczęliśmy od wizyty u prezesa P. Z. P. N.-u dr. Cetnarowskiego, który w swej uprzejmości niejednokrotnie dla „Przebiegu” udzielił mi wywiadu. Dziś przeszedłem nie jest w najlepszym humorze. — Cóż mam panu powiedzieć? O Lidze nie wiem. P. Z. P. N. o niej nie jest poinformowany, na żadnym zebraniu Cracovii o niej nie mówiono. Nie znam nawet projektów. — Zapewne, system rozgrywek o mistrzostwo nie jest dobry. A stan finansowy klubów fatalny. Czy Liga na to może pomóc? — Nie wiem, bo o Lidze nie wiem. — Gdy więc przyjdzie P. Z. P. N.-u i Cracovii zajęto tak wyciekające stanowisko, nie zostało mi nic innego, jak go wymienić kilku uwag na temat, czy lepiej jest pod bieżnie kłaść kamienie czy gruz, pozbędną panu prezesa i szukać dalszych ofiar mej ciekawości.

Prezesa Wisły p. Dembińskiego spotkałem po drodze do lokalu klubowego. Zgodził się chętnie na wywiad i oto — czego się od niego dowiedziałem: — Promotorem idei Ligi na terenie polskim był przed kilku laty inż. Ro-

sunki materialne, spowodowane kryzysem ekonomicznym, jaki przechodził cały nasz kraj. — System prof. Weyssenhoffa, bezwzględnie słuszny i sprawiedliwy, zmusza jednak czołowe drużyny do rozgrywania szeregu spotkań mistrzowskich z przeciwnikami małowartościowymi. Granic stale za słabszym przeciwnikiem bezwarunkowo wpływa ujemnie na poziom sportowy drużyny. — Przez dłuższy czas można było grać z silnymi drużynami zagranicznymi. One podtrzymywały długo poziom naszych czołowych klubów. Dziś jest to z wiadomych przyczyn niemożliwe. — Nie lepiej przedstawia się sprawa pod względem ekonomicznym. Był klubów najmniejszych jest dziś poważnie zagrożony. Część tkwi po uszy w długach, nie mogąc czasem nawet pokryć odsetek normalnymi dochodami. Jedni — jak Pogoń — mówią o tem głośno. Inni nie, — ale ogólnie interesujący się temi sprawami wie jednak, że często temu lub owemu liderowi klubowemu grozi egzekucja na skutek podpisu, którym pokrył zobowiązania klubu. — Inna część klubów prowadzi żywot narny, wyczuje, — jak np. najbliższa mi „Wisła”, która ma i bolsko, i cieszę się popularnością, a jednak z wielkim tylko wysiłkiem wiąże koniec z końcem. Sytuacja zaś jest o tyle gorsza, że publiczność odwróciła się od piłkarstwa. Dziś dochody z meczów o mistrzostwo z Jutrzenką lub Wawelem wynoszą 290 lub 340 zł. I niema nadziei na poprawę. Poziom gry klubów, zaliczonych do A klasy jest stały, publiczność się nim nie interesuje, częściej zrażona brutalnością gry (7 nóg złamano w tym roku w Krakowie).

— Gdzie leży poprawa? — Tam, gdzie i zło. Trzeba zmienić system rozgrywek o mistrzostwo, trzeba dać klubom czołowym warunki egzystencji. — I widzi pan — szukając jednego i drugiego — znajdujemy projekt Ligi. — Skąd wzięta inicjatywa? — Podjął ją Lwów. Do p. inż. Kuchara odsyłam pana po szczegóły projektu. Ja sam jestem jego zwolennikiem — bo

realizuje on postulat, zmierzający do sanacji finansowej naszych czołowych klubów, a przez to i obok tego, do podniesienia poziomu sportowego naszego piłkarstwa. — Pierwotnie Liga miała mieć 16 członków. Jest to stanowczo za dużo. 30 spotkań o mistrzostwo żadna drużyna w naszych warunkach nerwowa

nie wytrzyma. Ostatecznie, o ile wiem, ustalono liczbę 10-ciu, przy czem ustalono też nazwiska 6 członków. Są to: Cracovia, Wisła, Pogoń, Polonia, Warta i I. F. C. Czterech dalszych członków Ligi miałoby ci pierwsi niejako kooptować.

— I tu, widzi pan, — wyłazło sztydło z worka. Od chwili, gdy te wstęp-

ne porozumienia doszły do wiadomości publicznej, cicho, ale wydatnie zaczęły działać intrzygi. Zaczęli się bronić zarządzeni omińnięciem. A jak pan widzi, jest ich dość. We Lwowie z Cracovii i Hasmonie jeden klub musi zostać poza Ligą. I dziś ataki „Wieku Nowego” dobrze o tem świadczą, że Hasmoniea jako silniejsza ma większe szanse. I tu mamy jednego malkontenta. — A widzi pan — Liga musi być silna! Należałoby móc do niej tylko ci, którzy na to zasłużyli i tylko rzeczywista ocena, oparta na wynikach i zdolności klubów do życia może tylko zakwalifikować je do Ligi.

— Zresztą Liga nie jest groźna ani dla B, ani dla C klasy. Wątpliwością mogłyby podnieść tylko kluby A-klasowe — nie wchodzące do Ligi — ale przecież każdy z nich może wejść do Ligi, zdobywszy mistrzostwo Polski — a kluby Ligowe mają być zobowiązane do rozegrania 4-ch spotkań towarzyskich rocznie z klubem A w swoim okręgu. — Uważam Ligę za środek uzdrowienia finansowego i sportowego polskiej ekstraklasy piłkarskiej zakończył p. Dembiński, — i dlatego jestem jej zwolennikiem.

Udało mi się też uzyskać opinie prezesa Polskiego Kolegium Sędziów. W redakcji „Kurjera” wiedzą o wszystkich kaczkach. Tak więc i p. Obrubański wie o Lidze — nawet bardzo dokładnie. Oto, co mi powiedział, — na zapytanie, czy obecny stan piłkarstwa uzasadnia reformę wogóle, a Ligę w szczególności: — Jak pan sobie Ligę wyobraża? — Znam trzy projekty: lwowski, wprowadzający 6 klubów (Cracovia, Wisła, Pogoń, Polonia, Warta, I. F. C.), jako „założycieli” i 4 kluby (prawdopodobnie Ł. K. S., Turysta, Warszawa i

Hasmoniea) jako „dobre” przez tych 6 pierwszych. W klasie A w poszczególne okręgi pozostałoby wówczas po 4 kluby. Tak samo musiano ograniczyć liczbę klubów B (6) i C (12) klasy, resztę zostawiając do klasy D. Tak zaś ta Liga byłaby nietylko klasą, w obrębie której rozgrywałyby mistrzostwo najlepsze kluby Polski, — ale także pewnego rodzaju konsorcjum finansowym, szczególnie przy sprwadaniu do Polski drużyn zagranicznych tak koniecznych dla poprawienia poziomu gry, a na których sprowadzenie dziś nikt zdobyć się nie może. Liga nie dopuszczałaby do przeliczywania obcych samą przydziałem klubów owe tam, gdzie istnieją warunki ich przyjęcia z uniknięciem konkurencji lokalnej. — Kola krakowskie, zbliżone do ster rządzących K. O. Z. P. N., chciałoby podobno w Lidze widzieć tylko mistrzostwo Polski i t. zw. „grup”. A więc tylko Cracovia, Wisła, Pogoń, Warta i Polonia.

— A jakie stanowisko wobec Ligi zajmie reszta klubów, do Ligi nie zaliczonych? — Utworzenie Ligi dotyczy tylko reszty klubów klasy A. Te jednak, grając nadal z rezerwami „ligowców” — pozostającymi w klasie A — miałyby materialną rekompensatę w 4 meczach, jakie „ligowcy” byłoby zobowiązani, co roku w swoim okręgu z klasą A rozegrać. Zwracam panu jednak uwagę, że ostatnie mecze o mistrzostwo przynosiły tyle co najslabsze mecze towarzyskie. Tu straty nie poniosła.

— Jakie stanowisko zajęłaby Liga wobec spotkań międzynarodowych? — Kluby te, o ile wiem, dają do ograniczenia terminów międzynarodowych do 3 — 4 gier, a międzynarodowych do 2 — 3 rocznie. Prawdopodobnie formuła pozwalająca na rozegranie 6 meczów międzynarodowych rocznie, z tem, że mecze międzyokregowe wypadną na te same terminy — znajdzie uznanie.

— Jakże się zdaniem pana szanse urzeczewienia Ligi? — Osobiście, nie wróżę jej wielkiej przyszłości — bo realizacji jej przeszkadza targanie między klubowe i międzyokregowe. Już dzisiaj nawet sprawę Ligi wysunięto



BRATERSKI UŚCISK ZWYCIĘZCÓW
Świetni biegacze Azetesa, Kostrzewski i Jaworski, gratulując Freyerowi zwycięstwa w biegu Wilanów — Warszawa, nie przypuszczali zapewne, że w cztery dni potem niezmierzony długodystansowiec „Polonii” zasłuży na nowe życzenia z racji pobicia rekordu w biegu na 10 klm.

REKORD FREYERA na 10 klm.

EUROPEJSKI CZAS I ŚWIETNA FORMA BIEGACZA

Niezmarłowany biegacz Polonii warszawskiej późno doszedł w roku bieżącym do formy. Nadwyrężenie ścięgna, którego doznał w biegu „Kuriera Ilustrowanego” w Krakowie, przerwało jego normalny trening. Rozpoczął go dopiero na przedostatnim przed mistrzostwami Polski. Zrozumiałem więc były jego ówczesne porażki do Sawaryna.

Jakże wspaniale jednak potoczyła się później jego kariera. Maraton, bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, rekord w biegu godzinnym — oto zwycięstwa, które dały mu sławę najlepszego długodystansowca Polski.

Do licznych swych sukcesów dorzucił Freyer w dniu 11 b. m. jeden z najpiękniejszych: nowy wspaniały rekord na 10 klm.

Mimo nader spóźnionej pory, zimna, wilgoci, rozmiękłej bieżni, mimo pesymistycznych zapatrywań wielu jego zwolenników, w ub. czwartek d. 11 b. m. ruszył ze startu po nowy laur. Ruszył, nieporwany przez nikogo, nie znając tempa. To też pierwsze okrażenie (440 mtr.) przebieł zbyt ostro, jakby biegł na 1500 mtr., w 1'14". Ostrzeżony o zbytnej szybkości biegu, zaczyna szukać właściwego tempa: drugie okrażenie — 1'23", jeszcze za przedko; dopiero w trzecim dochodzi do normy — 1'30". Norme tę miał tylko raz jeden nieznacznie przekroczyć.

Od czwartego okrażenia zaczyna pracować regularnie, jak maszyna, z zadziwiająco jednostajnością: 1'27", 1'28", 1'28", 1'28", 1'29", 1'29", 1'29", 1'31". Przybliżone obliczenia 5 klm. dają nam czas 16'27"; nawet w tempie 1'31"

rekord musi być już pobity. Lecz Freyer jest tak świeży, że tempo biegu zwiększa. Czasy po 5-ciu klm. bowiem: 1'29", 1'28", 1'28, 1'30", 1'30", 1'29, 1'30".

Ostatnie rundy: tempo z każdym krokiem rośnie: 1'29", 1'28", 1'25", wreszcie finisz 1'20". Freyer przrywa taśmę wśród oklasków nielicznych widzów nieco zmęczony ostatnim wysiłkiem, lecz daleki od dania z siebie wszystkiego.

Po paru minutach sędziowie ogłaszają wynik:

33:07.8

A więc dawny rekord Łukaszewicza (34:06.2) pobity o 58.4 sek!!!

Czas naprawdę doskonały, jeżeli się zważy, że dałby mu on miejsce w pierwszej klasie stayerów niemieckich i w pierwszej dziesiątce znakomych długodystansowców skandyńskich. Trener Norling, zapytany o zdanie o Freyerze, powiedział:

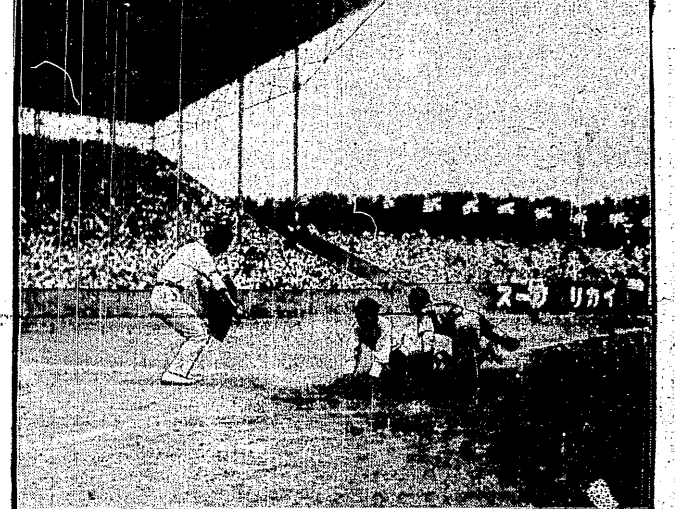
— Nie można określić możliwości tego człowieka — fenomen. 10 klm. zrobił on w każdym razie poniżej 32:30, a 5 klm. — 15:30. Już teraz jest pierwszą klasą europejską. Za mało ma jednak: rutynny i nie zna tempa. W silnej konkurencji obniżyłby znacznie swe wyniki.

Freyer zapytany o swe plany, odpowiedział: — Jestem w świetnej formie. Jeszcze w tym roku chcę pobić rekordy na 5000 i 1500 mtr. Pierwsze okrażenie zrobiłem w 1'14", a myślałem, że będzie 1'26". Mam więc niemal pewność, że osiągnę 15:40 i 4:06.

Stanisław Rothert



WYŚCIG ŁODZI MOTOROWYCH
Zdjęcie przedstawia start łodzi motorowych w wielkim wyścigu amerykańskim na 50 klm., rozegranym w zatoce Manhasset koło Nowego Jorku



MECZ BASE-BALLOWY W JAPONJI
Interesujący moment z zawodów base-ballowych w Krajinie wschodzącego słońca, która przyswoiła sobie w zadziwiająco szybkim tempie wszystkie sporty Europy i Ameryki

senstock. Nie należałem wówczas do jego zwolenników, dziś jednak jestem odmiennego zdania. Uważam, że Liga jest potrzebna.

— Co pana prezesa do tego skłoniło? — Przedewszystkiem stan dzisiejszy naszego piłkarstwa. W porównaniu z tem co było jeszcze przed kilku laty konstatację znaczny upadek. Dwie są jego przyczyny. Jedną to system mistrzostw, powodujący ruinę poziomu sportowego. — druga, to fatalne sto-

Potęga lekkoatletyczna Niemiec

Po sukcesach Koerniga i Peltzera — Niemcy coraz poważniej liczą się z lekkoatletyką. Wyrazem tego było wysłanie specjalnej komisji do Niemiec dla zbadania tamtejszych stosunków. Komisja ta doszła do wniosku, że na przyszłej Olimpiadzie Niemcy będą dla Ameryki groźniejszym rywalem, niż Szwedzi i Finlandczycy.

Konkurencja	Niemcy	Szw.	Fin.
100 m.	10.3	10.7	10.8
200	21.5	22.3	22.1
400	21.6	22.3	22.1
800	48.9	49.4	49.1
1500	49.2	49.4	49.9
4:	1:51.6	1:56.3	1:56.5
8000	1:55.5	1:56.6	1:56.7
15000	3:51	3:51.8	3:52.8
4:	4:	3:57.3	4:02.1
5000	15:10.3	14:55.3	14:34
10000	15:27.2	15:05.1	14:48.9
32:20.8	32:07.8	31:12.2	
32:27.2	32:11.3	31:53.3	
110 pł.	14.9	14.9	15.3
15.5			
Stok wdał	736	725	703
712	713	702	
Stok wwyż	187	193	185
187	193	185	
Stok o tyczce	370	371	363
365	370	361	
Oszczep	59.10	65.59	63.35
57.96	61.09	63.29	
Kula	14.52	14.61	14.72
13.95	13.94	14.54	
Dysk	44.86	43.74	44.63
43.96	43.73	44.26	

Rzecz jasna, że znaczenie tych cyfr jest względne. Forma czołowych zawodników może w przeciągu dwu lat ulec istotnej zmianie.

WIELKI SUKCES TENNISISTY POLSKIEGO W PARYŻU

ZASZCZYTNA WALKA KLEINADLA Z BOROTRĄ

Doroczny międzynarodowy turniej tenisowy, organizowany na krytych kortach przez Tennis Club de Paris (TCP — którego członkiem jest przebiegający stale w Paryżu Kleinadel) cieszy się zawsze wielką liczbą zgłoszeń. Tak było też w roku bieżącym i do rozgrywek zapisało się około 600 uczestników.

Wszyscy tenisisci we Francji podzielili się na trzy klasy. Do rozgrywek klasy pierwszej zapisało się 115 doskonałych tenisistów, w tem naturalnie najwięcej Francuzów z Borotry, Danys-Laurentem, Augustinem i Buzletem na czele, następnie kilku Anglików, Włochów, Belgów, Holendrów i Hiszpanów, dalej mistrz Indji Anil Gieskich i dwoje najlepszych tenisistów polskich Kleinadel i Czetwertyński. Lacoste i Brugnon brali jedynie udział w grach podwójnych, zaś Cochet wycofał się z turnieju z powodu niedyspozycji.

Przebieg turnieju przyniósł szereg niespodziewanie zaszczytnych wyników obu polskim reprezentantom, a szczególnie Kleinadlowi. W grze pojedynczej na 115 zawodników Czetwertyński dostał się do ćwierćfinału, a Kleinadel aż do półfinału wraz z takim „asami” jak Borotra, Denys i Jacob. Poza tem Kleinadel wraz ze swą narzeczoną, panią des Landes w grze mieszanej oraz w grze podwójnej wraz z młodą nadzieją Francji, de Buzletem, również doszedł do półfinału.

Obaj Polacy pokazali się z jaknajlepszej strony i byli powodem długich sprawozdań w prasie paryskiej; zwłaszcza świetna postawa Kleinadla w meczu z Borotrą była żywo komentowana. Pokazał on, że pod względem techniki i taktyki nie ustępuje najlepszym rakietom Europy, brak mu jednak szybkości i wytrzymałości. Czetwertyński operuje głównie tem, czego brak Kleinadlowi, a mianowicie szybkością i wytrzymałością, ma także niezłą taktykę, brak mu jednak mocnego uderzenia, inicjatywy w ofensywie oraz t. zw. „wykańczania piłek”.

W grze pojedynczej panów o puchar Gault'a, Kleinadel pokonał w pierwszych kolejkach Blanca 6:2, 9:7 i le Bianta 6:3, 6:1, a Czetwertyński

zwyciężył Thomassona 6:2, 6:4 i doskonałego Guillemota po pięknej walce 2:6, 7:5, 6:4. Zatem obaj polscy gracze weszli do serii ćwierćfinałowej. W ćwierćfinałach zwyciężył Persyna 5:7, 6:3, 9:7 i zakwalifikował się do półfinału przeciwko „latającemu baskowi” Borotrze, który znowu pokonał w ćwierćfinale Augustina 6:4, 6:1. W meczu Czetwertyński kontra Denys Laurent, Polak miał dość słaby dzień i musiał ulec świetnemu Francuzowi 2:6, 3:6.

Natomiast fakt, że Kleinadel doszedł do półfinału i że w walce z drugim tenisistą świata, fenomenalnym Borotrą, miał meczu nie wygrał, zwrócił na Polaka oczy sportowej prasy całej Europy.

Naogół bowiem spodziewano się łatwego zwycięstwa Francuza, tymczasem Kleinadel okazał się godnym swego przeciwnika, a nawet początkowo zupełnie wyraźnie górował nad niewinnym Borotrą, któremu w pierwszym secie nie się „nie kleiło”.

Polak rozpoczął grę planowo i metodycznie; grał stale na końcu kortu nie dopuszczając niebezpiecznego rywalu do siatki. Pierwszy set wygrała gładko Polak 6:3, a w drugim prowadził już 3:1 i braknie mu trzech gier do zupełnego zwycięstwa.

Tu jednak brak treningu regularnego wychodzi na jaw: Kleinadel opada na siatkę. Wyzyskuje to szybki Borotra i zaczyna prowadzić grę po swejemu, to znaczy w tempie ciągłym i zdecydowanie nieporównaną grą przy siatce. Dobija to zupełnie zmęczonego Kleinadla, który przegrywa drugi set: 3:6, a trzeci już 1:6.

Nikt nie odmawia zdecydowanej wyższości Borotry nad Kleinadlem, ale i sam Borotra przyznać musi, że był w strachu, a prasa francuska zgodnie stwierdza, iż niezaprzeczenie wysoka klasa polskiego tenisisty, zarzucając mu jedynie brak odpowiedniego treningu.

Finał gry pojedynczej panów przyniósł zwycięstwo Borotry nad Denys Laurentem 7:5, 6:0, 6:2, a więc łatwiejsze, niż nad Kleinadlem.

W półfinale gry mieszanej para des Landes — Kleinadel pokonana została przez parę Besneras — Borotra 2:6, 2:6, która to para w finale zwyciężyła ostatecznie Deve — Brugnon 6:4, 0:6, 6:3.

W grze podwójnej panów para Kleinadel i de Buzlet odniosła również szereg sukcesów, dochodząc aż do półfinału przeciwko parze Lacoste i Bossus, no i musiała im ulec bezapelacyjnie 2:6, 2:6. Znać należy, że Buzlet grał dużo gorzej, niż zwykle i na niego spada wina tak wysokiej porażki. Naturalnie, że gdyby nie Lacoste, który ówował o klasę nad swoim partnerem, gra przybrałaby inny charakter. W finale zwyciężyła ta sama para, bijąc parę Brugnon — Barrelet de Ricou w 4 setach.

Obu Polakom, a specjalnie Kleinadlowi winniśmy gorącą wdzięczność za zaszczytne reprezentowanie barw narodowych na wielkim międzynarodowym turnieju paryskim. Trzy trzecie miejsca zdobyte przez Kleinadla w tak poważnej konkurencji są zupełnie poważnym sukcesem.



SZĘŚCIODNIOWE WYŚCIGI W BERLINIE
Para Knappe — Reiser (Niemcy), zwyciężyły w 16 dni „six days” berlińskich, tym razem musieli zadowolić się drugim miejscem, wyprzedzając je tylko awst. rybaków.

Droga samochodowa przez ocean

Amerykański pomysł przeprowadzenia drogi samochodowej ponad falami oceanu należy do najmilszych dzieł techniki nowoczesnej. Realizację tego zamierzenia już rozpoczęto, a całkowite ukończenie drogi samochodowej na oceanie przewidywane jest już za dwa i pół lat. — Jak widzimy — nie tylko pomysł, ale i tempo amerykańskie.

Szczegóły realizowanego obecnie projektu są następujące: Długość drogi wynosić ma 123 mile ang. (180 klm.). Przeprowadzona ona zostanie celem skrócenia czasu przebycia dystansu, dzielącego Stany Zjednoczone przez Florydę od wyspy Kuby, która, jak wiadomo, zaanektował Amerykanie w czasie wojny z Hiszpanią.

Na południe od półwyspu Floryda, pomiędzy oceanem Atlantyckim i zatoką Meksykańską w kierunku wyspy Kuby — rozrzucone są po oceanie liczne niewielkie wyspki, pochodzenia przeważnie koralowego.

Pomędzy temi właśnie wyspkami przerzucone zostaną mosty, po których będzie droga automobilowa.

Odległość między niektórymi wyspami jest tak wielka, że automobilscy jadący nowo budowaną drogą w ciągu długich minut widzieć będą nakoło siebie tylko olbrzymie przestrzenie wód oceanicznych, pozbawione zupełnie śladów lądu.

Właściwa droga automobilowa kończyć się będzie na wyspie Key-West ostatniej, jaka leżąca od Florydy spotyka przed Kubą. Od wyspy Key-West do portu Hawana na Kubie samochody przejeżdżać będą na olbrzymich promach parowych. Poprzez Kuba do portu Hawana do południowego portu Sant - Jaco prowadzić będzie wspaniała szosa.

Jak trenują długodystansowcy niemieccy

Od trzech tygodni odbywa się w niemieckiej wyższej szkole ćwiczeń cielesnych w Grunewaldzie pod Berlinem specjalny kurs 6-tygodniowy dla długodystansowców.

TADEUSZ GRABOWSKI

WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO ITALII SPORTOWCY, PUBLICZNOŚĆ, ZWYCZAJE

Udnie! Do przedziału wlotczyła się paczka młodych żywo rozmawiających i gęsto kulujących Włochów.

wiarne lub bary, gdzie codziennie zbiera się śmietanka zawodników i kibice. Radzą o sporcie, o zawodach, o wynikach.

zmęczone nogi mocniej naciskają pedały i zaczyna się wyścig. Niejeden sławny kolarz i mistrz wyśzedł z pośród tej zakurzonej gromady.

nizajnyh" jest znany Warszawie z przed wojny — były mistrz Włoch — Carpezzi, operujący przeważnie w Turynie.

Nowa gwiazda sportu pływackiego M. Baron

Na liście pływackich rekordów światowych największe nazwisko przewinęło się w ostatnich czasach około styku klasycznego, w konkurencji damskiej.

KONFERENCJA PIŁKARSKA W PRADZE

Praska konferencja czterech moarstw piłkarskich jest jednym z ważniejszych etapów akcji samobrony państwa centralnych przed polityką F.I.F.A.-y.

rozpoczynają się w maju r. prz. Narazie wzięcie w nim udział po 4 drużyny Austrii, Czechosłowacji i Węgier.

Chyba żaden kraj nie ma tylu gazet i tygodników sportowych, co Włochy. Każde miasteczko niemal posiada swe wydawnictwo sportowe, a większe miasta jak Turyn, po kilka, czy okresami kilkanaście nawet.

Przyjeżdżając do Turynu znalazłem to stosunki cokolwiek, to też nie zdziwiłem się zbytnio, kiedy kapitan Juventus, który za 4 dni miał zostać mistrzem Włoch, obawiał się o formę „utrąconego” środkowego napastnika Pastore.

SZEŚCIODNIOWE WYŚCIGI KOLARSKIE

Zima zbliża się wielkimi krokami i kolarze całego świata przesyli już gremjalnie na drewniane torzy krytych wiodomów.

Drugie w sezonie amerykańskim wyścigi sześciodniowe odbyły się w Chicago i przyniosły zwycięstwo niemiecko-amerykańskiej parze Petri-Lands.

BOKS

Tommy Loughran, jeden z najlepszych bokserów amerykańskich wagi półciężkiej pokonał na punkty Martina Burkego.

Najbardziej popularnym sportem jest obecnie kolarstwo i piłka nożna, ze względu na łączność i łatwy dostęp do tych sportów jaknajszerszych rzesz obywateli.

Oczywiście obiektami, którym należycie składam wizyty były stadiony i boiska sportowe. Jest ich bardzo dużo w każdym mieście i utrzymywane są na ogół dobrze.

KOLARSTWO

Powtórny start Martinettiego w Paryżu przyniósł mu zwycięstwo nad doskonałymi sprinterami francuskimi: Faucheu i Michardem; w trzech biegach zajął on 2 razy pierwsze, a raz drugie miejsce.

Europejski sezon sześciodniowy otworzyła Gandawa, grupując na starcie tylko jeźdźców belgijskich.

PIŁKA NOŻNA

W Anglii spotkania i ligi przyniosły wyniki następujące: Arsenal — Blackburn Rovers 2:2; Tottenham Hots. — Aston Villa 3:2; Bolton Wanderers — Westham U. 2:0; Burnley — Bury 0:0; Birmingham — Cardiff 1:0; Derby C. — Leicester C. 4:1; Leeds U. — Sunderland 2:2; Huddersfield T. — Liverpool 3:2; Manchester U. — Sheffield Wednesday 0:0; New Castle U. — Westbromwich Albion 5:2; Sheffield U. — Everton 3:3.

W Niemczech rozegrano następujące spotkania: Guts Muts (Dresden) — Chemnitz S. C. 5:4; (obie te drużyny pokonały wysokocyfrowo Wartę poznańską).

W stolicy prowadził nadal w grupie A niepokonana dotąd Hertha przed T. Borsus. W grupie B poniosła Union Oberschönweide drugą porażkę tym razem 0:2 z Unionem (Poczdam); prowadzenie zdobył Kickers (Berlin).

W dwóch dniach doznał ich para Vermandel — Standaert i zachowała prowadzenie do samego niemal końca.

LEKKA ATLETYKA

Berliński bieg leśny zgromadził na starcie przeszło 500 biegaczy. Zwyciężył Rätze, pokrywając 6 km. w czasie 20:18.7 i bijąc Finlandczyka Katza.

Dr. Peltzer z okazji uczczenia go przez rodzinne miasto Sztetyn (nowy stadion został ochrzczone jego imieniem), startował w biegach na 5 i 10 km. Oba wygrał łatwo, osiągając, jak na 400 metrowca świetne czasy 16:28 i 34:22.

W Włoszech w dalszym ciągu gier o mistrzostwo Juventus pokonał Internazionale 4:1. Napoli znowu przegrał tym razem z Casale 0:2. Rzymska Albia — Pro Verelli 3:0; Milan — Alessandria 1:1; Bologna — Torino 1:1; Sampierdarena — Fortitudo 3:1; Padova — Cremonese 2:0; Livorno — Doria 2:1.

W stolicy prowadził nadal w grupie A niepokonana dotąd Hertha przed T. Borsus. W grupie B poniosła Union Oberschönweide drugą porażkę tym razem 0:2 z Unionem (Poczdam); prowadzenie zdobył Kickers (Berlin).

ROZMAITOŚCI

Angielska lista najlepszych tenisistów przedstawia się jak następuje: 1) Panowie: 1) Gregory, 2) Greig, 3) Kingsley, 4) Turnbull, 5) Austin, 6) Crole-Rees, 7) Lester, 8) Poland, 9) Wheatley, 10) Higgs.

Maoris w dalszym ciągu odbywała tournée po Anglii. W Devonport uległ hrabstwu Devon 0:20, a Cardiff pobili 18:8. Według zdania prasy angielskiej ustępują oni znacznie swym rodakom — All Blacks.

Bokserzy polscy we Wrocławiu ulegają Niemcom bezapelacyjnie

Pierwszy występ polskich pięściarzy we Wrocławiu zakończył się naszą wielką porażką w stosunku 12:2, a więc mniej fortunnie niż się spodziewaliśmy. Porażka wysoka i po części usprawiedliwiona. Mimo tak wysokiego stosunku przegranej, prasa niemiecka odnosi się do bokserów polskich bardzo serdecznie.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Pyka (Boksing Klub — Królewska Huta) przegrywa na punkty z Bartnikiem (Deutscher Boksclub).

Mistrz Polski Górny (Boksing Klub Król. Huta) zawiódł najbardziej, bo po pięćdziesięciu zwycięstwach po raz pierwszy w życiu został „wylęczony” przez k. o. Jego przeciwnik znakomity Fcy z Punching Clubu, jest mistrzem wschodnio-południowych Niemiec.

Wochnika (Król. Huta) w walce z Hellfeldem (Punching Club) bardzo pokrzywdzono. Widzowie i prasa przynajmniej mu wyżoszczy, tymczasem sędziowie orzekli, że wygrał Niemiec.

Bardzo ładnie spisał się Gawlik z Król. Huty w spotkaniu z mistrzem wschodnio-południowych Niemiec Wienerem, wykazując wielką wytrzymałość i przegrując na punkty dzieła cenniejszym uderzeniem Wienera.

Następna niespodzianką była porażka Klarowicza z B.K.S. — Katowice, który w drugiej rundzie zostaje pokonany przez k. o. przez Reicha (Punching Club). Reich obchodził swoje 25 spotkań, wobec czego drużyna polska wyczerła mu bukiet kwiatów.

W walce półciężkiej zwyciężył Szule (Punching Club) Jokiel (Król. Huta). Również w drugiej rundzie przez k. o. Rodzice Szulca mieszkają w

Polsce, on sam również w dniach najbliższych przenosi się na stałe do Warszawy.

Jedyną zwycięstwem dla Polski wywalczył Jerzy Snopek w spotkaniu z czolowym pięściarzem niemieckim Koppem (Sportring). Snopek wykazał wysoką klasę i zwycięstwo jego było przez publiczność nagrodzone oklaskami całej widowni.

Należy jeszcze dodać, że drużyna polska wyjechała bez najmniejszej opieki. Bokserzy nasi musieli szukać se kundantów w szeregach niemieckich, nie mówiąc już o sędziach punktowych.

Zawodowi bokserzy muszą się podporządkować amaterskiemu związkowi. Walne zebranie P. Z. B. dało dyrektorowi zarządowi, aby nie przedłużyć wszedł w porozumienie z zawodowcami, aż ci podporządkują się w zupełności obowiązującym statutom.

Dalej walne zebranie poleciło zarządowi, że o ile zawodowcy nie podporządkują się zarządowi w terminie 3 miesięcy — natenczas zarząd P. Z. B. podda w najkrótszym terminie pod głosowanie ad referendum o skreślenie w swoim statucie regulaminu dla zawodowców i dokona odpowiedniej zmiany statutu, tak, że P. Z. B. podlegać będzie tylko sport amaterski.

Bokserkie mistrzostwa Polski odbędą się w Katowicach.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu polskiego związku bokserkiego uchwalono powierzyć zorganizowanie bokserkich mistrzostw Polski związkowi górnolaskiemu.

Wspomniane mistrzostwa odbędą się w kwietniu 1927 roku.

Nowy sukces Legji poznańskiej Spotkanie drużyn akademickich

Legja — Poznań 3:0. Legja, która dopiero co weszła do klasy A, może się poszczycić już drugim zwycięstwem nad A-klasową drużyną. Niedawno pokonała Pogoń, obecnie zaś odniosła zdecydowane zwycięstwo nad występującą w silnym składzie Poznania. Świadczy to, że nabytek klasy A jest pełnej wartości. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kaczmarek (1), Hübner (2). Sędzią był Baranowski.

Wyższa Szkoła Handlowa (Poznań) — Uniwersytet 2:0 (1:0). 14.11. — Z okazji Tygodnia Akademika zorganizowany został mecz pomiędzy reprezentacyjną drużyną Wyższej Szkoły Handlowej i miejscowego Uniwersytetu, zakończony zasłużonym zwycięstwem handlowców w stosunku 2:0 (1:0). W drużynie Uniwersytetu grali: Balcer (Wisła) i Wojciechowski (Warta). Sędziował p. Mallow.



WOJSKOWY KLUB SPORTOWY, benjaminek klasy A, okręgu łódzkiego, osiągnął zaszczytny wynik z Ł. K. S.-em, a przegrał wysokocyfrowo z mistrzem — Turystami.

Zawody piłki nożnej w Małopolsce Wschodniej

LWÓW Janina (Złoczów) — A. Z. S. (Lwów) 5:3 (3:1). 14.11. — Najważniejsze spotkanie dnia, mecz o mistrzostwo klasy B między złoczowską Janiną i A. Z. S.-em przyniósł tej pierwszej po grzecznej i zajmującej zasłużone zwycięstwo.

Janina, rozporządzająca doskonałą linią ataku, zademonstrowała grę piękną i skuteczną, wykazując, że miejsce w klasie A należy jej się w zupełności. Bramki dla niej zdobyli: Thym 2, Herman, Starak i Soroczak. Dla A. Z. S. — Karnecki, Chudziński i Lachowicz. Sędzią p. Zeeman.

W punktacji ogólnej o mistrzostwo kl. B prowadzi Janina pięcioma punktami przed stryjską Pogonią i A. Z. S., który nie ma już żadnych szans na zdobycie mistrzostwa.

Hasmonea — Sparta 2:1 (1:0). 13.11. Porażka ta, odniesiona z będącą obecnie w słabej formie Hasmoneą dowiodła jeszcze raz Sparta, że spadnięcie do kl. B należało jej się bezapelacyjnie.

Hasmonea miała przez cały czas przewagę i uzyskała obie bramki przez Steuermana. Dla Sparty punkt honorowy uzyskał Murawiec. Sędziował p. Szyba.

Lechia — Hasmonea 3:2 (1:0). 14.11. Trzecie już z rzędu zwycięstwo Lechii z Hasmoneą wykazało niebezpieczeństwo, że młody zespół Lechii znajduje się obecnie w świetnej formie i może być śmiało zaliczony do najlepszych drużyn Lwowa.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Tarczyński, Wichura i Rusiecki. Dla Ha-

smonei, obie z rzutów karnych — Sznaider.

W drugiej połowie gry sędzia p. Pięcha usunął z boiska Steuermana za obraźliwe odzwonienie się, oraz Redera za umyślny jakoby faul. Od tej chwili zaznacza się przewaga Hasmonei, która zupełnie zasłużenie uzyskała trzy rzuty karne, z których jednego nie wykorzystała.

Na meczu tym gracz Lechii, Wiczyński, obchodził jubileusz 150-letniej barwach pierwszej drużyny.

STANISŁAWÓW

Janina (Złoczów) — Rewera 2:1 i 2:0. Mecz o wejście do klasy A. Rewera przegrała obie gry, a publiczność stanisławowska straciła po raz drugi nadzieję ujrzenia swego faworyta w polskiej klasie A.

Stanisławowia — Ż. K. S. (Złoczów) 1:3 i 4:0. Wobec tego, że obie drużyny mają po jednej wygranej, nastąpi trzecia rozgrywka na neutralnym boisku t. zn. najprawdopodobniej we Lwowie.

PRZEMYSŁ

10 oddz. Sl. Int. — 5 p. s. p. Zawody towarzyskie zakończyły się wygrana 1:0 dla 1-go. Sędzią p. Katz.

10 oddz. U. S. K. Berkut — 35 p. p. 2:1 (1:0). Zaw. tow. W drugiej połowie na 20 min. przed końcem Berkut sędzi z boiska z powodu wykluczenia i gracza. Sędzią kpt. Blicharski.

Świt, przysyłający kandydatów do kl. B rozegrał dn. 7 b. m. zawody towarzyskie z R. K. S. Labor, bijąc go stosunkiem 10:2.

Bramki strzelił: Saniak 4. Kamera 5: dla Laboru Straus 1 (jedna bramka samobójcza). Sędzią p. Krejcarek.

Turniej piłkarski Legji krakowskiej ZWYCIĘSTWO MŁODEJ SPARTY

Staraniem robotniczego klubu sportowego „Legia” w Krakowie, odbył się powyższy turniej, który trwał od 9 października do 7 listopada r. b.

Do zawodów stanęło 26 klubów okręgu krakowskiego, a rozgrywki odbywały się systemem pułkowym. Doskonała organizacja turnieju, spoczywająca w rękach kierownika sekcji piłki nożnej „Legii” p. Kotarby dała licznie zgromadzonej publiczności sposobność do zaobserwowania licznego zasobu graczy, jako też — należytej oceny poszczególnych drużyn.

Zaznaczyć trzeba, iż jest to już trzeci turniej, inicjowany przez ruchliwy i pełen zapału do ruchu sportowego — szeregowy wśród robotniczych sfer Krakowa, klub R. K. S. „Legia”, kierowany przez zasłużonego prezesa p. Klemensiewicza.

Wyniki poszczególnych zawodów turnieju przedstawiają się następująco: Urania — Makabi II 3:0, Zwierzyniec II — Hakoah 4:3, Czarni — Gideon 3:0, Salwator — Hekadir 4:0, Orzeł II — Wista II 3:0 (walkower), Korona — Patryja 2:0, Garbarnia II — Orzeł 2:1, Krowdrza — Krakowianka 7:0, Sparta — Jutrzenka II 1:1. Wobec tego, że Jutrzenka z niewiadomych powodów od rozgrywek nie stanęła, Sparty zdobyła jedyną bramkę z rzutu wolnego w ostatniej minucie.

Wolność 3:0, Pogoń — Meteor 0:3, Błękitni — Amatorzy 3:0. Legia i Nadwislania z powodu rozgrywek o wejście do kl. B z turnieju tego się wycofały.

Dalsze rozgrywki dały wyniki: Zwierzyniec — Salwator 2:1, Błękitni — Czarni 1:0, Sparta — Krowdrza 2:1, Garbarnia II — Orzeł 3:0.

Cwierzynały: Korona — Meteor 3:0, Urania — Cracovia II 2:0, Zwierzyniec — Błękitni 3:0, Sparta — Garbarnia II 1:0.

Półfinały: Sparta — Zwierzyniec 2:1, Urania — Korona 0:2.

Finał: Sparta — Korona 1:0. Zawody te należały do najbardziej interesujących z całego turnieju i przyniosły niezauważoną przegraną lepiej grającej Korony, która przez cały czas miała przewagę. Sparta uzyskała jedyną bramkę z rzutu wolnego w ostatniej minucie.

Na zawody te nie zjawił się sędzia, wyznaczony przez K. O. K. S., wskutek czego prowadził je, ku ogólnemu zadowoleniu kierownik turnieju p. Kotarba. Po zawodach wziętych udziału w turnieju Legji zwycięskiej drużynie nagrodę w postaci figurki. Ponadto gracze obu drużyn otrzymali żetony pamiątkowe.

Szkoda, że turniejem nie zainteresował się K. O. Z. P. N., który na zawody ten przysłał nawet swego delegata.



DRUŻYNA SPARTY (KRAKÓW) zdobyła pułhar w turnieju organizowanym przez R. K. S. Legia. Wśród graczy stoją: prezes Hornikowski i kierownik turnieju p. Kotarba.

Przed meczem Lwów-Wrocław Składy drużyn i szczegóły organizacji

Zgodnie z zapowiedzią odbędzie się w dniu 17 b. m. we Wrocławiu międzynarodowy mecz reprezentacji miast Lwowa i Wrocławia.

Drużyna wrocławską wystąpi w następującym składzie: Görlitz (Verein für Bewegungsspiele); Schlesinger (Verein für Bewegungsspiele); Krause (Axemannia); Hoffman I (Hertha); Strzoda (Breslauer Sportklub 08); Langner (Verein für Bewegungsspiele); Fielisch, Arld (Breslauer Sportfreunde); Pohl (Breslauer Fußball Verein Stern 06); Blaschke (Breslauer Sportklub 08); Bergel (Schlesien — Rapid). Drużyna lwowska grać będzie w składzie następującym: Drapala; Giebartowski — Olcarczyk; Kmicieński — Fichtel — Schneider; Szabakiewicz — Kuchar — Bacz — Steuerman — Wichura. Kierownikiem zawodów jak nas informują, będzie znany międzynarodowy sędzia Boas (Holandia), który w dniu tym we wrocławskim kolegium sędziów wygłosi również odczyt.

Reprezentacja Wrocławia jest jednocześnie reprezentacją Niemiec południowo-wschodnich.

Ma ona za sobą takie wyniki, jak z Berlinem 4:1, ze Srodkowymi Niemcami 2:1, z najsilniejszym w Niemczech okręgiem Południowym 2:0.

Przedstawia więc ona extra — klasę doskonałego piłkarstwa niemieckiego. Życzymy dzielnyemu piłkarzom lwowskim sukcesu, który rozlałoby imię Polski w Niemczech.

Specjalny korespondent „Przeglądu Sportowego” poinformuje Czytelników o wyniku i przebiegu tego interesującego spotkania.

Wrocław jest pewny zwycięstwa nad Lwowem.

„Breslauer Neneste Nachrichten” o-mawiając horoskopy reprezentacji miasta Wrocławia na międzynarodowe spotkanie z reprezentacją Lwowa, jest pewne zwycięstwa Niemców.

— Od naszych napastników zależy — tak pisze wspomniany dziennik — w jakim stosunku przegrają Polacy wspomniany mecz.

Ustalono na 17 b. m. zawody między miastem Wrocław — Lwów we Wrocławiu, doszły do skutku dzięki pośrednictwu generalnego konsula polskiego we Wrocławiu p. Józefa Gluzy, który w piśmie swym do krakowskiego Z. O. P. N. zaleca wysłanie możliwie najsilniejszej drużyny z łatwo zrozumiałych względów. Ponieważ krakowski Z. O. P. N. nie mógł w tym terminie wysłać, przeto na życzenie Südost-deutscher Fußball-Verbandu z zaproszenia skorzystał lwowski Z. O. P. N.

Triumfalny powrót Pogoni z Poznania. Powracającego mistrza Polski, po jego świetnym zwycięstwie nad Wartą (7:1) witano owacyjnie na dworcu lwowskim.

Szereg mów i okrzyków radości było wyrazem podziękowań dla wielkiego wyczynu lwowian, w Poznaniu.

Surowe wyroki lwowskiego W. G. i D. za złe zachowanie się podczas zawodów w Warszawie zostały ukarane 2-tygodniową dyskwalifikacją Steuermana i Schneidera z Hasmonei, za inne zaś przekroczenia Fleischer z Hasmonei i dr. Garbień i Bacz z Pogoni ostra nagana.

Nowiny z za kulis P. Z. P. N-u Propozycje, protesty, informacje

Proponowane przez Jugoslawenki Nogometni Savez (Jugosłowiański zw.) na listopad r. b. w Belgradzie zawody Polska — Jugosławia przełożone zostały do jesieni przyszłego roku.

Śreść lat czekał polski piłkarz na doświadczenie do skutku zawodów państwowych Austrii — Polska po to, by mając możność odbycia tych zawodów, odmówić propozycji związku austriackiego, który proponował zawody te w dn. 7 b. m. w Krakowie. Zawody nie doszły do skutku na skutek spodziewanej „deficytowej pogody”, tymczasem dzieje ten był naprawdę „dochodowym” i mógł podratować P. Z. P. N. finansowo. Warunki bowiem finansowe były wyjątkowo dobre.

Przyjeżdżające w Polsce w roku przyszłym zawody międzynarodowe Polska — Szwecja odbędą się w ostatnią niedzielę czerwca w Poznaniu. Połączony z niemi będzie mecz: Południowa Szwecja — Warszawa w Warszawie w dniu 29 czerwca.

W drodze powrotnej ze Skandynawii odbył delegacja P. Z. P. N. pp. dr. Cetnarowski i Chocznier konferencję z prezesem związku brandenburskiego. Między innymi poruszona była sprawa zawodów międzynarodowych Berlin — Poznań w Poznaniu, która jednak nie dała żadnego rezultatu wobec odmowy, spowodowanej jakoby względami prestiżu związku berlińskiego. Tenże wyraził zaprzetywanie, że mógłby ewentualnie grać ze Lwowem czy Krakowem w drodze do Turcji, dokąd drużyna berlińska wybiera się w przyszłym roku.

Rozegrany w połowie mecz o mi-

strzostwo Polski we Lwowie Polonia — Pogoń z nakazu sędziego p. Ziemińskiego, spowodował interwencję klubów i władz sportowych, celem ochrony zdrowia graczy przed niezrozumiałą samowolą sędziów. Przypuszczając na leży, że władze te pouczą pp. sędziów, że gracze są również dobrymi sportowcami jak i sędziowie, a zdrowie ich niemniej cenne, niż sędziów.

Ostatnie spotkanie Wisty z I. F. C. (Katowice) w Katowicach, przyniosło Wisie prócz przegranej także i dużo innych daleko bolesniejszych przykrości. Prócz bowiem wielu ordynarności w ciągu gry, pozwolił sobie delegat I. F. C. na niemniej ordynarne potraktowanie przedstawiciela krakowskiej drużyny, który zareagował na to w ten sposób, że nie podjąwszy należnej drugiej połowy, wrócił do Krakowa. Postępowanie to, „Kulturträgera” znaleźć zapewne epilog w władz sportowych.

W roku bieżącym próbował P. Z. P. N. nawiązać stosunki sportowe z francuskim związkiem piłki nożnej, proponując rozegranie zawodów międzynarodowych Francja — Polska w dniu 3 maja 1927 r. w Warszawie. Propozycja nie znalazła oddźwięku z braku terminów, iak tłumaczył się związek francuski. Obecnie — na skutek interwencji osobistej prezesa warszawskiego Z. O. P. N. p. majora Esmana, który przebywał w Paryżu, wystosował związek francuski pismo do P. Z. P. N. z wiadomością, iż „na zamiar zaprosić drużynę reprezentacyjną Polski do Paryżu w maju lub czerwcu przyszłego roku. Sprawa ta zostanie prawdopodobnie wkrótce definitywnie załatwiona.

Czarni lwowscy w Krakowie

Cracovia — Czarni (Lwów) 4:3 (1:2). 14. 11. — Zawody towarzyskie rozegrała pomiędzy lwowską drużyną Czarnych i miejscową Cracovią zakończyły się nieuzupełnionym wyrównaniem, ale zupełnie zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, którzy pod każdym względem przewyższali Czarnych, a zwłaszcza w drugiej połowie mieli wybitną przewagę. Mimo to, Czarni mieli sposobność do uzyskania wyniku remisowego, gdyż nie opuszczali ich ani na chwilę szczęście, w przeciwnieństwie do Cracovii, która dnia tego grała z wyraźnym pechem.

W pierwszych minutach gra toczyła się na środku boiska, częścieli jednak atakuje Cracovia, która nie może uzyskać żadnego punktu, dzięki bardzo dobrej grze Kmicieńskiego w obronie Czarnych.

W 14 minucie Sawka niespodzianie dalekim strzałem zdobywa prowadzenie dla Czarnych. To podnieca Cracovię, która rozpoczyna gwałtownie atakować. Wyrównanie następuje dopiero w 33-ej minucie, gdy Drapala — odbija piłkę nogą, a nadbiegający Gintel, pakując ją do siatki.

W dalszym ciągu gry obie drużyny

nie wyzyskują szeregu dogodnych sytuacji. W 40-ej minucie b. bramkarz Czarnych Winnicki, grający obecnie na środku ataku, zdobywa drugą bramkę, lecz kontuzjowany jednocześnie przez bramkarza Wiśniewskiego, opuszcza boisko; zastępuje go Klamut.

Po pauzie Kaluża, który nie grał do przerwy, zajmując miejsce Ptaka i od razu atak Cracovii zaczyna lepiej funkcjonować, wynikiem czego są dwie bramki, zdobyte w 3 i 6 minucie przez Nawrota. Czwarty punkt dla Cracovii uzyskuje z podania Kaluży Kubiński w 12-ej minucie.

Dalsze akcje napadu Cracovii przynoszą jej jedynie cały szereg rzutów z rogu. Ostatni punkt dla Czarnych pada w 35-ej minucie, ze strzału Klamuta, potem całkowita przewaga mają gospodarze. Z Cracovii na specjalne wyróżnienie in plus, zasługuje Sperling, in minus — obrona. U Czarnych najlepszymi Chmielowski i Sawka w ataku, oraz Dabrowski i Kmicieński. Drapala, miał sporo strzałów, jednak nie groźnych — dwie bramki powinien był obronić. Sto sinek rogów 10:2 dla zwycięzców. Sędziował p. Rutkowski. Widzów ponad 2 tysiące.

którzy weszli do finału zawodów o mistrzostwo szkół łódzkich. Krzewienie tego szlachetnego sportu od lat najmłodszych, może mieć doniosłe skutki na przyszłość. I być może, z tych młodych adeptów kolarstwa wyrosną kiedyś gwiazdy sportu polskiego.



BALCER (WISŁA) wielokrotny lewoskrzydłowy reprezentacji piłkarskiej Polski.



BIEG NA PRZELAJ Y.M.C.A. odbył się dn. 14 b. m. w Warszawie na przestrzeni 3.200 mtr. Zwycięstwem przypadło Ochowiczowi Y.M.C.A. II, przed Gawrońskim (Sarmata) i Celnickim (Amatorzy). Trudności terenowe nie zniechęciły pełnych zapału, młodych zawodników.



MŁODOCIANI KOLARZE, którzy weszli do finału zawodów o mistrzostwo szkół łódzkich. Krzewienie tego szlachetnego sportu od lat najmłodszych, może mieć doniosłe skutki na przyszłość. I być może, z tych młodych adeptów kolarstwa wyrosną kiedyś gwiazdy sportu polskiego.



MEJERSON (LUCK) jest jednym z najwybitniejszych piłkarzy tego miasta.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50 Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Swiat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki

Polska Drukarnia Narodowa, Warszawa, N.-Świat 39, tel. 93-10,

Wydawca: Prasa Polska. Sp. z o.o.